

Józef Korpanty

O pojęciu "lepos"

Scripta Classica 5, 51-57

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Józef Korpanty

Uniwersytet Jagielloński, Kraków

O pojęciu *lepos*

Abstract: The noun *lepos* is an important Latin rhetorical notion. It exists on its own and can mean “grace, charm, magic, allure, wit, humour”. Cicero enumerates numerous linguistic phenomena characterised by “charm” (*lepos*) or “the power of expression” (*vis*). Often, *lepos* refers to the act of making a rhetorical speech covering the voice use, mimics and gestures (*actio, pronuntiatio*). In the legal trial, the accusations could be tendered or even invalidated by means of humour (*lepos*) more effectively than by means of a flamous and pathos expression. Roman rhetoricians recommended the use of humour deprived of aggression and pathos, but were aware of the fact that the speech can lose the power of expression (*dignitas, vis*). Cicero, and, subsequently, Quintilian, combined subtle humour with the knowledge of *affectus* and made use of it in the oratorical practice. Very often, *lepos* appeared in line with nouns such as *festivitas* and *facetiae*. Such a pair of notions, as can be deduced from the analysis of contexts, entails a sophisticated humour. The article finishes with the analysis of a pair of notions of *lepos* and *sal* in Catullus’ carmen 16.

Key words: roman humour, theory of humour, affections
lepos, festivitas, facetiae, sal, affectus, ridiculum

Horacy w satyrze I 10 (w. 42–45) pisze, że Fundaniusz „potrafi pisać sztuki pełne wytworności”, Azyniusz Pollion opiewa czyny królów w trymetrach jambicznych, Wariusz tworzy „pełen mocy epos” w stylu podniosłym, tymczasem Kamenny kochające wieś dały Wergiliuszowi – jako autorowi *Bukolik* – *molle atque facetum*. Interpretacja tych pojęć od dawna jest przedmiotem sporów, nawet Kwintylian, znakomity retor rzymski, nie miał pewności, co znaczą przytoczone słowa, kiedy pisał: „Humor łagodny (*facetum*), jak sądzę, zasadza się nie tylko na rzeczach śmiesznych. Gdyby było inaczej, Horacy nie twierdziłby, że Wergiliusz z natury otrzymał dar poezji cechującej się humorem łagodnym. Moim zdaniem, termin ten określa raczej wytworność piękną i pełną ogła-

dy¹. A zatem wszechstronnie wykształcony retor rzymski nie miał pewności, co znaczy „molle atque facetum”! Podobnych trudności doświadczamy także dzisiaj, np. gdy idzie o rzeczowniki *lepos*, *facetiae*, *festivitas* w znaczeniu „humor, dowcip”, a zatem dopiero w konkretnych kontekstach możemy pokusić się o rozróżnienie subtelności znaczeniowych. Często zdarza się, że nawet wybitni filologowie nie są zgodni w swych opiniach.

Rzeczownik *lepos* w odniesieniu do twórców pióra występujący samodzielnie znaczyć może „wdzięk, urok, czar, powab², dowcip, humor”. Wziąć trzeba również pod uwagę przymiotnik *lepidus* oraz przysłówki *lepide*. W twórczości Plauta wielokrotnie, w twórczości Terencjusza – rzadziej odnoszą się one do wypowiedzi, np. Plaut, *Aul.* 497 „nimis lepide fecit verba ad parsimoniam”³. Ciceron przypisuje *lepos* wielu mówcom greckim i rzymskim oraz filozofom⁴. Lukrecjusz we wstępie do poematu prosi Wenerę o *lepos*, czyli „wdzięk, czar”: I 28 „quo magis aeternum da dictis diva leporem”⁵. Katullus nazywa swój zbiór wierszy „lepidum libellus” (1,1). Horacy nie posiada się z oburzenia, jeśli utwór krytykuje się z powodu nowości, a nie dlatego, że napisany jest *inlepide* – „bez wdzięku, prostacko”⁶. Poprzestańmy na tych przykładach i zapytajmy, w jakich elementach składających się na sztukę retoryczną przejawia się *lepos* i co można dzięki niemu osiągnąć lub stracić. Ciceron wymienia bardzo liczne zjawiska językowe, które cechować może już to „wdzięk”, już to „siła wyrazu, ekspresja” (*vis*)⁷, należy do nich np. anafora⁸. Często w źródłach łacińskich mowa o wdzięku retorycznego wygłoszenia mowy, obejmującym operowanie głosem, mimikę i gestykulację. Rzymianie używali tu dwóch terminów technicznych: *actio* oraz *pronuntiatio*⁹. Od Cicerona dowiadujemy się, że Gn. Domicjusz Ahenobarbus miał taki autorytet i poważanie (*gravitas*, *auctoritas*), że postawione przez niego zarzuty można było raczej tylko złagodzić przez zastosowanie humoru (*lepos*), niż obalić wymową płomienną, patetyczną¹⁰. Juliusz Cezar Strabon natomiast górował nad innymi humorem i dowcipem, nie był mówcą pełnym ognia, gwałtownym, lecz bardziej niż inni cechował się humorem miłym, nie agresywnym, a co za tym idzie – jego wymowa nie miała siły, dosadności, była łagodna, pełna umiaru¹¹.

¹ Quint.: *Inst. orat.* VI 3, 17–20.

² Znaczenia te potwierdza Apulejusz, *Met.* V 28.

³ Por. także *Bacch.* 68, *Cas.* 927, *Mil.* 615, 925, *Most.* 252, 260. Serwiusz (*in Aen.* IV 406) mówi o *lepos comicus*.

⁴ Por. Cic.: *De orat.* I 27, II 220–221, III 67, 138, *Off.* I 108. Niekiedy mamy wątpliwości, czy omawiane pojęcie rozumieć należy jako „wdzięk”, czy jako „humor”.

⁵ O tym, jak żarliwa jest ta prośba, świadczy aliteracja inicjalna spółgłosek t, d.

⁶ Hor.: *Epist.* II 1, 77.

⁷ Cic.: *De orat.* III 206–207; por. I d e m: *Brut.* 203.

⁸ *Rhet. Her.* IV 35.

⁹ Por. Cic.: *Brut.* 238; 240. Por. także Cic.: *Orat.* 96; Quint.: *Inst. orat.* XI 1, 54, Macrob. VI 6, 1.

¹⁰ Cic.: *De orat.* II 230. Por. Hor.: *Sat.* I 10, 14–15 „ridiculum acri / fortius et melius magnas plerumque secat res”.

¹¹ Cic.: *Brut.* 177.

Rzymianie od początku swego piśmiennictwa chętnie stosowali pary pojęć synonimicznych, a nawet nagromadzenie większej liczby wyrazów bliskoznacznych. Horacy w znanych słowach poświadcza, że jedno z takich pojęć może uzyskać znaczenie nowe: „notum si callida verbum reddiderit iunctura novum”¹². W przypadku połączeń *lepos* z rzeczownikami *facetiae* i *festivitas*¹³ mamy do czynienia ze znanym zjawiskiem: w dwóch wymienionych słowach dominuje znaczenie „humor, dowcip”, a zatem sygnalizują one, iż *lepos* także użyty jest w tym znaczeniu. Z kolei *lepos* uświadamia nam, że mamy do czynienia z humorem wytwornym, pełnym wdzięku, a nie prostackim¹⁴. Ciceron niekiedy używa w jednym kontekście więcej niż dwóch synonimów. Cenne jest świadectwo Aulusa Gelliusza, według którego taki zabieg silnie oddziałuje na uszy i umysł¹⁵.

Facetiae to humor łagodny, wytworny¹⁶. Ciceron sądził, że taki humor jest odpowiedni dla mów napisanych w stylu prostym, unikać należy natomiast humoru, względnie żartu złośliwego, szyderczego – *dicacitas*¹⁷. Lecz nawet w zakresie humoru łagodnego są pewne ograniczenia: Arpinata m.in. zaleca umiar ilościowy, przestrzega przed błazenadą, obscenicznością, drwiną z nieszczęścia ludzkiego, zbrodni itp. Ocenia nawet pod względem użycia humoru mówców attyckich, chociaż zastrzega, że nie wszyscy byli *facetii*. Pierwsze miejsce przyznaje Demadesowi, wyróżnia też Lizjasza i Hyperejdesa. Demostenes w użyciu humoru był oszczędny i raczej *facetus* niż *dicax*; cechowała go szczególnie cenna *urbanitas* (*orat.* 89–90). Nie można pominąć ważnych wypowiedzi Cicerona z dialogu *O mówcy*: „Humor (*facetiae*) tkwi albo w słowach¹⁸, albo w jakimś wydarzeniu, jeśli w wydarzeniu, to humor pozostaje nawet wówczas, jeśli zmieni się szatę słowną” (*De orat.* II 252)¹⁹; „największą przyjemność (*delectatio*) odczuwamy wówczas, gdy śmiech (*risus*) wywołuje jednocześnie i zdarzenie, i słowo”²⁰.

Ciceron w *De oratore* (I 17) stwierdził, że mówca musi posiadać ogromną wiedzę z wielu dziedzin, ponieważ bez niej sama płynność wysłowienia (*volubilitas*

¹² AP 47–48; potwierdza to Kwintyliusz – *Inst. orat.* VI 3, 17.

¹³ Mogą to być także przysłowki, np. Plaut.: *Mil.* 1161, Terent.: *Eun.* 427.

¹⁴ Omawiane pojęcia łączy silna więź z *humanitas*. Wystarczy powołać się na Cicerona: *De orat.* I 159 „libandus est etiam ex omni genere humanitatis facetiarum quidam lepos, quo tamquam sale perspargatur omnis oratio”.

¹⁵ Gell.: *NA* XIII 25, 11.

¹⁶ Por. Cic.: *Fin.* I 39 „facete et urbane”, II 103 „hominum facietorum urbanitas, pro Caelio” 7; Plin.: *NH* 17, 4 „facetus lepos”, 37, 10 „non inficetus lepos”; por. *Catull.* 22, 2 „homo ... urbanus”, 14 „idem infaceto est infacietior rure”, 36, 19 „pleni ruris et inficetiarum”.

¹⁷ Por. *orator* 87–90. Według Cicerona *dicacitas* jest owocem natury wrodzonej, *facetiae* natomiast wymagają sztuki. Por. także Cic.: *De orat.* II 218 i nast., *Off* I 104, Quint.: *Inst. orat.* VI 3, 42.

¹⁸ Za przykład posłużyć może paronomazja (łac. *adnominatio*). Ciceron przekazał, że Katon Starszy nazwał Fulwiusza Nobiliora *mobilior* (tj. zmienny, niestały) – *De orat.* II 256.

¹⁹ Cic.: *De orat.* II 252; por. także II 240.

²⁰ *Ibidem*, II 248.

verborum) jest próżna, czcza, nic nie znaczy i budzi tylko śmiech. Orator musi poznać m.in. psychikę ludzką, ponieważ cała siła wymowy tkwi i ujawnia się w umiejętności uspokajania umysłów (jako siedziby emocji) lub przeciwnie – w ich poruszaniu (*in mentibus aut sedandis aut excitandis*). Do tego musi dołączyć się dowcip subtelny (*lepos quidam facetiaeque*), wykształcenie godne człowieka wolnego, szybkość i zwięzłość w odpowiadaniu, atakowaniu i zaczepianiu połączona z „wdziękiem i wytwornością”. A zatem Ciceron połączył humor z nauką o afektach i realizował to w praktyce oratorskiej. Sądził przy tym, że humor wytworny nie musi oznaczać rezygnacji z bardzo ważnej cechy Rzymian wybitnych, jaką była *gravitas*, tj. powaga, godność, autorytet²¹.

Warto jeszcze przypomnieć rozważania z ks. II 236 i nast. Ciceron stawia pytanie: Czy jest zadaniem mówcy wzbudzanie śmiechu? I odpowiada, że tak, ponieważ wesołość (*hilaritas*) rodzi życzliwość, ponieważ słuchacze podziwiają celność dowcipu zawartego tylko w jednym słowie, ponieważ dowcip potrafi pognać przeciwnika, a mówca dowcipny uchodzi za osobę wytworną (*politus*), wykształconą, z poczuciem humoru (*urbanus*), a humor łagodzi powagę, surowość, rzeczy niemiłe, które trudno jest usprawiedliwić za pomocą argumentów²². Nieco wcześniej czytamy: „Któż nie przyzna, że ten dowcip subtelny przyczynił się do pokonania Brutusa²³ nie mniej niż przemowa dramatyczna”. Podobnie Kwintyliani: „Oreżem zwyczajnym są niewątpliwie i żarty, i lamenty, ponieważ one najsilniej oddziałują na uczucia słuchaczy”²⁴. Ale to jeszcze nie wszystko: według Cicerona humor owocuje wdziękiem – *suavitas*²⁵: „suavis autem est et vehementer saepe utilis iocus et facetiae”²⁶. *Suavitas* z kolei rodzi *delectatio* – przyjemność²⁷. Kwintyliani ujął to podobnie: „Dobry mówca posiada umiejętność pobudzania sędziów do śmiechu, przepędzania ponurych nastrojów, łagodzenia napięcia i znużenia, jakie rodzą rozpatrywane sprawy. Jak trudne jest to zadanie, poucza przykład dwóch największych mówców: większość krytyków twierdzi, że Demostenes nie miał takiej umiejętności, Ciceron zaś nie zachował umiaru. Ale Demostenes miał tutaj swoje ambicje,

²¹ Por. Cic.: *Brut.* 143.

²² Por. także II 340.

²³ Mowa o Marku Juniuszu Brutusie, synu słynnego prawnika. Cic.: *De orat* II 225.

²⁴ Quint.: *Inst. orat.* X 1, 107.

²⁵ Por. A.H. M a m o o j e e: *Suavis and Dulcis: A Ciceronian Usage*. Phoenix 1981, s. 220–236. Arpinata również Grekom przypisywał *suavitas*, np. Teofrastowi (*Brut.* 38), Izokratesowi (*De orat.* III 28). Gdy idzie o style wymowy, to sądził, że zaleta owa jest szczególnie właściwa stylowi średniemu, ale ma on jednocześnie najmniej siły wyrazu (*Orat.* 91).

²⁶ Quint.: *Inst. orat.* II, 216.

²⁷ Por. Cic. *Orat.* 69 „probare necessitatis est, delectare suavitatis, flectere victoriae”, *De orat.* III 181 „hoc in omnibus item partibus orationis evenit, ut utilitatem ac prope necessitatem suavitas quaedam et lepos consequatur”. Por. także *De orat.* III 103. *Suavitas* jest szczególną cechą stylu średniego, por. Cic. *Orat.* 91–92, *Brut.* 38, Fronto, *Laudes fumi et pulv.* 9, 3 „Imprimis autem sectanda est suavitas. Namque hoc genus orationis non capitatis defendendi nec ... scribitur, sed facetiarum et voluptatis”.

jak dowodzą pewne nieliczne jego wypowiedzi, podobały mu się żarty, lecz nie udawały. Nasz Cynceron zaś nie tylko poza sądami, lecz nawet w mowach uchodził za oratora zbyt gorliwie dążącego do rozśmieszania słuchaczy. Gdy idzie o mnie, to sądzę, że cechował go dowcip niezwykle wytworny (*urbanitas*)²⁸. Bo u niego w mowie codziennej, w ciętych wymianach słów, w przepytywaniu świadków więcej jest humoru niż u innych mówców²⁹”.

Przejdźmy do miejsc, w których *lepos* występuje obok *festivitas*³⁰. Rzeczownik ten oznacza m.in. humor, dowcip i bywa niewątpliwie synonimem *facetiae*, o czym świadczy chociażby użycie pary tych pojęć, np. Plaut, *Poen.* 308: „*facinus facere lepidum et festivum*”, Cynceron, *Brut.* 177: „*festivitate igitur et facetiis*”, Gelliusz *NA XVII* 1, 11 „*hoc ... festivissimum adeo et facetissimum est*”. Ważna jest wypowiedź Cyncerona w liście do Petusa (*Fam.* IX 15): „Twoją cechą indywidualną jest miłe usposobienie. Do niego dołączają się przejawy humoru zabawniejszego niż humor Ateńczyków, przejawy humoru właściwego niegdyś Rzymianom. Ja uwielbiam humor (*facetiae*), zwłaszcza nasz rodzimy, który już niestety w Lacjum poszedł w zapomnienie, odkąd zjawiły się elementy cudzoziemskie ... Tak to nie ma już śladu po dawnym wdzięku (*lepos*) ... Niech umrę, jeśli oprócz ciebie jest jeszcze inny człowiek będący dla mnie ucieleśnieniem dawnego, rodzimego humoru (*antiquae et vernaculae festivitatis*)”.

Gelliusz za Katonem Starszym³¹ opowiedział o kłamstwie cechującym się „humorem pełnym wdzięku” (*lepidum atque festivum mendacium*), a wymyślonym przez chłopca, Papirusza Pretekstata, którego ojciec zabrał na posiedzenie senatu. *Patres* rozpatrywali jakąś ważną sprawę, nie podjęli jednak decyzji i obrady przełożyli na dzień następny, zakazując obecnym informować osoby postronne o przedmiocie dyskusji. Lecz matka Papirusza z typowo kobiecą ciekawością nalegała na syna, aby zdradził, o czym to radzili senatorzy. Nalegała tak natarczywie, iż rezolutny chłopiec powiedział matce, że senat zamierza wprowadzić nowe prawo małżeńskie i zastanawia się, czy korzystniej będzie dla państwa, aby jeden mężczyzna miał dwie żony, czy aby jednak kobieta miała dwóch mężów. Matka natychmiast pobiegnęła do znajomych matron i powiadomiła je o tym, co usłyszała od syna. Nazajutrz przed kurią zebrał wielki tłum niewiast, które lejąc łzy z oczu błagały senatorów, aby raczej kobietom dali przywilej posiadania dwóch małżonków.

Zacznijmy od analizy świadectw odnoszących się do pojęcia *festivitas*. Autor *Retoryki ad Herennium* uważa, iż *narratio* dotycząca osób powinna mieć m.in. *festivitatem sermonis* – „styl zaprawiony humorem” (I 13). Po omówieniu czterech

²⁸ Por. E.R. Ramagge: „*Urbanitas*”: *Cicero and Quintilian, a Contrast in Attitudes*. „*American Journal of Philology*” 1963, Vol. 84, s. 390–414; Quint.: *Inst. orat.* VI 3, 104.

²⁹ Quint.: *Inst. orat.* VI 3, 1–4.

³⁰ Warto wspomnieć, że Serwiusz (*in Aen.* III 718) *festivitas* przypisał księdze V *Eneidy* (opis igrzysk sportowych), a Makrobiusz – satyrom Lucylusza (III 17, 5). Cynceron ironicznie *poema festivum* (*Pis.* 70). Por. Apul.: *Met.* I 20 *lepidae fabulae festivitas* – „wdzięk wesołego opowiadania”.

³¹ Gell.: *NA* I 23, 1, Katon: *Orat.* XLIII *Contra Ser. Galbam ad milites*, 172, 18–19.

rodzajów powtórzeń słów (IV 19–21) stwierdza on, że są stosowane nie z powodu ubóstwa języka (*inopia verborum*), lecz ponieważ nie są pozbawione wdzięku (*inest festivitas*), który łatwiej odkrywają uszy, niż wyjaśniają słowa. Z kolei czytamy, że źródłem *festivitas* może być *disiunctio*, tj. rozróżnienie za pomocą wyrażenia synonimicznego, ale nie należy stosować go często, bo rodzi przesyt (IV 38). Ważna jest uwaga następująca: trzy ozdobniki retoryczne, a mianowicie homoiopoton (zakończenie następujących po sobie kolonów tym samym przypadkiem, czyli tą samą końcówką – *similiter cadere*), homoioteleuton (homonimiczne zakończenie kolejnych kolonów – *similiter desinere*) oraz paronomazja w praktyce oratorskiej (*in veritate*) powinny być używane rzadko, ponieważ zmniejszają *fides* (wiarogodność), *gravitas* (powagę, siłę), prostotę stylu (*severitas*), prestiż (*auctoritas*), ponieważ irtuje wymowa, w której jest wdźwięk (*lepos*) i humor (*festivitas*), nie ma natomiast siły wyrazu (*dignitas*) i piękna (*pulchritudo*). To, co jest podniosłe i porusza (*ampla*) i jest piękne, może podobać się długo, co ma wdźwięk (*lepida*) i wytworność (*concinna*), szybko syca wybredne uszy. Mówca, używając omawianych ozdobników często, sprawia wrażenie oratora delektującego się efektami dziecinnymi, używając ich natomiast od czasu do czasu, dobrze upiększy mowę różnymi doskonałymi efektami (IV 32). W tej samej księdze IV (67) czytamy o emfazie uzyskanej przez analogię czy porównanie; cytowane są słowa skierowane do Saturnina ostrzegające go przed losem Grakchów. Ta ozdoba retoryczna ma wiele wdzięku (*plurimum festivitatis*), ale niekiedy i *dignitas* – wielką siłę wyrazu.

Powróćmy zatem do pary pojęć *lepos* i *festivitas*. Cyceron w dialogu *O mówcy* (II 227–228) ustami Cezara Strabona mówi o sporze politycznym, w którym Marek Antoniusz (konsul w roku 99) wygłosił mowę przeciwko koledze cenzorowi Cn. Domicjuszowi Ahenobarbowi. Mowa ta jak żadna inna przyprawiona była *lepore et festivitate*. W tym wypadku skłonny jestem sądzić, że pojęcia te są synonimami oznaczającymi humor, dowcip. Świadczą o tym inne pary pojęć i pojęcia pojedyncze użyte w odniesieniu do wspomnianej mowy: *faceta autem et urbana, facetiae, facetum atque salsum*. Trzeba podkreślić, iż zdaniem Strabona-Cycerona, nikt przed ludem nie wygłosił mowy tak podniosłej, wywierającej duże wrażenie (*oratio gravior*), a zatem mowa Antoniusza, jakkolwiek zaprawiona była humorem, nie utraciła *gravitas* – powagi, siły. Mówca bowiem musi wziąć pod uwagę słuchaczy, przedmiot, i okoliczności, aby jego żarty (*ioci*) nie spowodowały utraty powagi (*gravitas*). Celuje w tej przezorności Krassus³².

Lepos występuje także w parze z *humanitas*³³. Ten rzeczownik oznaczający m.in. „kulturę duchową” był przedmiotem licznych studiów. Według Cycerona *humanitas* powinien towarzyszyć *lepos* jako wykwiłtne poczucie humoru. Posiada je i ujawnia Krassus w dialogu *De oratore*. Analogii można doszukiwać się w humorze dialogów platońskich.

³² Quint.: *De orat.* II 229.

³³ Por. Cic.: *Prov. cons.* 29, *De orat.* II 270–271, III 29.

Na zakończenie krótko omówię rzadkie połączenia *lepos* z kilkoma pojęciami. W komedii Plauta pt. *Casina* (w. 217) *senex amator* pełen uniesienia głosi, iż wszelkie wspaniałości życia przewyższa miłość, ponieważ nic nie ma więcej niż ona *salis* i *leporis*. Coś, co nie ma domieszki miłości, nie może być *salsum* (zabawne), ani *suave* (przyjemne). Miłość potrafi zamienić żółć w miód, ponuraka (*tristis*) w człowieka pełnego uroku i łagodności (*lepidum et lenem*). Połączenie omawianych pojęć spotykamy też u Cycerona, który w *De orat.* II 98, zestawiając Gajusza Juliusza Cezara Strabona z Gajuszem Aureliuszem Kottą, twierdzi, iż pierwszy wypracował „inusitatum nostris quidem oratoribus leporem quendam et salem” (wdzięk i dobry smak), drugi – „acutissimum et subtilissimum dicendi genus” (wyrafinowany i wytworny <subtelny> styl wymowy). Miejsca te jednak, jak sądzę, nie pomogą w interpretacji utworu 16 Katullusa, który jest często komentowany. Czytamy tam, że jego wiersze mają *salem ac leporem*³⁴, jeśli są „nieco zniewieściałe »niemęskie« i niezbyt obyczajne” (w. 7 *molliculi et parum pudici*). Właśnie z tego powodu Aureliusz i Furiusz zarzucają mu, że jest *parum pudicus* – nieobyczajny seksualnie (w. 4) oraz *male vir* (w. 14), czyli ma skłonności homoseksualne. Katullus broni się, twierdząc, że poecie przystoi być cnotliwym (w. 5 *castus et pius*), ale wiersze takie wcale być nie muszą, ponieważ właśnie gdy są „niemęskie i niezbyt obyczajne”, mają *salem et leporem*. Jak w tym konkretnym kontekście rozumieć wymienione rzeczowniki? Katullus, nawiązując do dawnych autorów łacińskich, lubi stosować pary synonimiczne, np. przymiotniki *illepidus* i *invenustus* (c. 10, 4; 36, 17), *illepidus* i *inelegans* (c. 6, 2). Niektórzy badacze sądzą, że w c. 16 *sal* i *lepos* to synonimy. Inni skłonni są przyjmować *sal* w znaczeniu „dowcip”, a *lepos* jako „wdzięk”, a zatem całość ma wyrażać dowcip czy też humor wytworny, będący dzieckiem wysokiej kultury literackiej. Trzeba przyznać, że autorzy rzymscy często odradzają stosowanie humoru zjadliwego, ostrego, który ich zdaniem należy porzucić na rzecz humoru łagodnego, pełnego wdzięku. Cyceron chwali wprowadzanie do humoru (*iocosa*) wdzięku – *lepos* (*Off* I 134). Powołajmy się raz jeszcze na list *Fam.* IX 15, w którym Arpinata wyznaje, że uwielbia humor, ale ubolewa, iż w tym zakresie już nie ma ani śladu dawnego *lepos*. Moim zdaniem, należy zwrócić uwagę na znaczenie rzeczownika *sal*, które *Oxford Latin Dictionary* określa jako „to, co daje »życie«, daje cechy charakterystyczne osobie lub rzeczy, daje właściwość/ci, wartość, co jest esencją”. Jeden ze wskazanych kontekstów to Katullus c. 86, 4. Kwintia, pisze poeta, jest postawną kobietą, lecz nie ma wdzięku (*venustas*), w tym wielkim ciele *nulla est mica salis* – nie ma ani odrobiny *sal*, czyli jest *insulsa* – nieciekawa, nudna³⁵, jako człowiek jest nijaka, podczas gdy Lesbia jest nie tylko piękna, ale wszystkim niewiastom zabrała powab erotyczny – *veneres*. Omawiane miejsce z utworu 16 Katullusa rozumiałbym tak: jeśli moje wierszyki są „niemęskie i niezbyt obyczajne”, wówczas uzyskują „swoją właściwy charakter »swoją sól« i wdzięk”.

³⁴ Por. Cic.: *Quint. fr.*, I 2 „dicendi sal facetiaeque”, *Off* I 133, Plinius; *NH* XVII 4, 1 „Crassus ... faceto lepore sollers”, XXXV 117 „argutiae facetissimi salis.”

³⁵ Por. Quint.: *Inst. orat.* VI 3, 18.